

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 31. STYCZNIA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.	
Dnia 29 Stycznia	Zrana . . .	Stopni zrana . . .	— 7	Cali 28 linii	2,4	Zachodni		Pogoda.	
	Popołudniu . .	Stopni zimna . . .	— 3	" —	3,2	Zachodni		Słońce.	
	Wieczorem . .	Stopni zimna . . .	— 5	" —	3,2	Poludniowo-zachodni		Chmurno.	
30	Zrana . . .	Stopni zimna . . .	— 3	Cali 28 linii	2,1	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Chmurno.	
	Popołudniu . .	Stopni zimna . . .	— 2	" —	1,3	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Słońce.	
	Wieczorem . .	Stopni zimna . . .	— 2	27 —	1,5	Poludniowo-zachodni		Chmurno.	

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Komisya Rządowa Sprawiedliwości

Ogłasza, iż Xiążę Namiestnik Króleski Postanowieniem z dnia 4 b. m. zapisy testamentem niegdy Jerzego Grabowskiego na dniu 15 Września 1805 r. w Kaliszu sporządzonym, na użytek publiczny pozycyone, iako to:

1.) Na fundusz wieczysty dla Kaplicy Greckiey w Kaliszu Złp. 6,000. — 2.) Na założenie w témże mieście Szkoły Greckiey Złp. 3,000. — Na wyprawę dla 4ch panien Religii Greckiey Złp. 6,000.

W myśl Artykułu 910 Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich, potwierdzić raczył.

w Warszawie d. 17. Stycznia 1824. r.

Zastępca Ministra,
Radca Stanu, *M. Woźnicki.*
Za Sekretarza Jeneralnego,
Hoffmann.

Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu.

W dalszym ciągu obwieszczenia swiego w Numerze 35. i następnych Gazety Korrespondenta, a Numerze 35, 38 i 39, Gazety Warszawskiey z roku zeszłego zamieszczonego, którym papier Stempla szacunkowego dawniejszego gatunku najwyższych cen, począwszy od inclusive złp. dziesięciu z dniem 1. Czerwca r. z. 1824 z kursu wywołanym został, Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadamia wszystkich których to dotyczyć może, iż papier Stempla zwyczajnego, papier Stempla szacunkowego od najniższey, aż do inclusive ceny złotych dziesięciu i papier Stempla Administracyjnego od najniższey, aż do najwyższey ceny na papierze dawniejszego gatunku pod Stempel używanym wybity, z dniem 1. Maia roku bieżącego 1825, z kursu wywołanym zostaje. Każdy zatem któryby ilość iakową papieru Stemplowego, niniejszym urzędzeniem z kursu wywołującego się, niezapisanego, posiadał, winien jest w czasie od dnia 1. Maia do dnia 1. Czerwca roku bieżącego 1825. zgłosić się do składu Głównego Materyałów Stemplowych w któremkolwiek bądź mieście Woiewódzkim, i tamże papier gatunków dawniejszych, za papier terażniejszego gatunku, bez iakieykolwiek bądź dopłaty wymienić; po dniu albowiem ostatnim Kwietnia roku bieżącego papier takowy pod nieważnością do żadney czynności Urzędowey lub

prywatney, użytym bydź nie może, a po ostatnim Maia r. b. 1825. nawet zamiana tegoż papieru mieysca iuż mieć nie będzie.

Warszawie dnia 24 Stycznia 1825 r.

Z polecenia Ministra Prezydującego
Radca Stanu (podpisano) *Plater.*

Sekretarz Jeneralny
(podp:) *Kruszyński.*

Referent Wydziału
(podp:) *Trzetrzewiński.*

Za zgodność
Szubski.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Stósownie do przepisów Instytutowi Lombardu Miasta Stołecznego Warszawy służących, zawiadamia niniejszym publiczność w ogólnosci, i Interessantów w szczególności, iż Licytacya fantów w Lombardzie tutejszym zastawionych, z Sreber różnego gatunku i kształtu, Sygnetów, Brylantów, Perel, Zégarków, Sukien, bielizny Stołowey, i wszelkiego rodzaju Praetozów składających się, których właściciele w oznaczonym terminie niewykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 7m. Marca r. b. i aż do czasu zupełnego wyprzedania onych każdodziennie od godziny ósmey zrana, aż do pierwszey z południa w zwykłym lokalu Lombardowym, w Ratuszu Głównym przy Ulicy Senatorskiey pod Nro 402. położonym kontynuować się będzie. Wzywając przeto osoby chętne nabycia pomienionych fantów mające, aby w terminie i w mieyscu wyż wyrażonych znajdować się chciały; ostrzega zarazem właściciele zastawionych przedmiotów, iż termin ostateczny, do wykupienia onych lub prolongowania tylko do dnia 24 Lutego r. b. oznaczony został, dla tego interessanci przed upłynieniem powyższego terminu szczególnie co do prolongacyów zechcą się do Kassy Lombardu zgłosić, i z przynależnych opłat uiścić się, gdyż zgłaszający się po oznaczonym terminie własney winie przypisywać będą musieli, jeżeli fanty ich z powodu licznych przed rozpoczęciem się mającą Licytacyą zwykłe zachodzących zatrudnień, bez prolongacyi zostaną, a następnie przez publiczną Licytacyą sprzedane będą.

w Warszawie 22 Stycznia 1825 r.

Radca Stanu Prezydent, *Woyda.*
Sekretarz Jeneralny *Jahółkowski.*

Dziekan Wydziału Lekarskiego Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu

Uwiedomia niniejszym, że kurs nowy sztuki Babienia rozpocznie się z początkiem miesiąca Marca r. b. osoby więc chcące się téy nauce poświęcić, na własnym koszcie, lub bydź umieszczone w Instytucie na koszcie Rządowym, zaopatrzone od władz mieyscowych w należne świadectwo dobrego sprawowania się, umiejące przynajmniéj dobrze po Polsku i nieliczące nad lat 40. mogą się do zapisu zgłosić dnia 20. 21. i 22. Lutego od godziny 8mey rannéy w Instytucie Akuszerzy.

Nieznające ięzyka Polskiego, brzemienne, lub dzieci przy sobie chowające kobiety, do Instytutu przyiętmi bydź nie mogą.

w Warszawie dnia 27 Stycznia 1825. r.

Dr. Roliński Prof. Anatomii.
Brodziński S. U.

W A R S Z A W A.

— J. C. M. Wielki Xiążę *Mikolay* przybył dnia onegdajszego z *Berlina* do Warszawy, a dnia wczorajszego wyjechał na powrót.

— Na Benefisie JPani *Kurpińskiéy* zwrócił uwagę publiczności 5letni *Kazimierz Baranowski*, który w krotofilii *Nianki* ukazał się na scenie między dziećmi i na skrzypczkach odegrał kilka mazurków. Oklaski iakie odbierał od publiczności były nader zasłużone; jest to rzadki wrodzony talent; to dziecię przez nikogo nie uczzone, gdy usłyszy iaką łatwieyszą muzykę, natychmiast ją powtarza na skrzypkach z łatwością i czystością zadziwiającą.

— *Franconiego* sławny Cyrk Olimpijski bawi teraz Paryżanów przedmiotem wziętym po części z dzieiów polskich: jest to mimodrama w 3 aktach pod tytułem *Mazeppa*. Autor robi bohatera synem chana tatarskiego, wywiezionym za młodu do Polski, gdzie się wkochał w córce magnata; zabija on swego rywala, chwytają go i przywiązują do dzikiego konia, który iędzca swego przez stępy w koczo-wiska iego *Oycy* unosi. Stary Chan zdaie władzę na syna; ten wkrcza do Polski, burzy, pustoszy, nareszcie plądruie i pali zamek przez swoię najdroższą zamieszkały, i przymusza iéy oycy do zezwolenia na szluby, które się odbywają przy świetle pożaru bór ogromny chłonaćego. — Rozmaitość położenia, bogate stroie, widoki, bitwy, zręczność iędzców, sprawdzą niezmierne mnóstwo spektatorów.

PRZYIECHALI (dnia 29 i 30 Stycznia) Ge-droyé Adolf Oby. z Wilna — Ossoliński Hra-z Radomia — Boguslawski Jan Oby. z Kutna. — Lassot Filip Negocyant z Wrocławia — Mays-ter Fryderych Kupiec z Kalisza — Grabowski Kupiec z Kwidzyna — La Chausse Armani kup-iec z Paryża.

WYIECHALI (dnia 29 i 30 Stycznia.) Oemichen Ernest Kupiec do Berlina — Stryew-ski Antoni Obyw. do Osiecka — Heymans Jó-zef Kommissarz Obwodowy do Rawy — Kiersz-nicki Sędzia do Gąbina — Saczyński Woyciech Kapitan do Kutna — Zakrzewski Józef Oby. do Włodawy — Bezkrewny Pułkownik do Rygi — Engel Julius kupiec do Berlina. —

z Berlina 24 Stycznia.

— Dnia wczorajszego obchodzono tu z rozkazu N. Pana rocznicę Koronacyi i świę-to orderów. — Wszyscy Kawalerowie Or-derów, w ciągu roku zeszłego mianowani, przytomni w Berlinie, zebrałi się w zam-ku Króleskim; Kommissya Orderowa za-wiadomiła ich o nowém rozdzieleniu zna-wisków zaszczytnych przez Króla, i udała się z nimi potem do Kościoła Katedralnego.

Król Jmc, dla lekkiey słabości, nie-mógł bydź przytomnym téy uroczystości; zastępował go w przewodniczeniu Obrzędowi J. K. M. Następca tronu, który podczas obchodu Kościelnego, z członkami rodzi-ny Króleskiey i z Xiążętami zagranicznymi znajdował się w chórze Króleskim. Po Nabożeństwie udali się Xiążęta i Ka-walerowie orderów przez szpalery woyska do zamku, gdzie ostatni oświadczenie wdzię-czności swoiey dla N. Pana za udzielone sobie honorowe znaki przed Następcą tronu złożyli. Na obiedzie danym w zamku było 564 osób; do pierwszego sto-łu Króleskiego siadło 20 Kawalerów z liczby Podofficerów i prostych żołnierzy.

Wymieniamy niektóre osoby ozdobione przy téy okoliczności różnemi Orderami.

Orła czarnego otrzymali: Minister Sta-nu Jenerał Porucznik Hr. Lottum, i Mini-ster woyny Jenerał-Porucznik Hake. — Or-ła czerwonego I. klasy: Jen. Por. Holtzen-dorff, i Naczelný Prezydent Sack; II. klas-y Jen. Por. Carlowitz, Jen. Major Beier, Lekarz naczelný Dok. Wiebel i Naczelný Prez. Motz. — III. klasy, Jenerałowie Pul-let, Werder, Xże Hohenzollern-Hechin-gen, Fryd. Xże Heski, Wrangel, Major Jastrzębski, Professor Savigny, Dyrektor Ziemstwa w Poznaniu, Puł. Poniński, rzeź-biarz Thornwaldsen i t. d. W ogóle otrzy-mało 71 osób order orła czerwonego; 21, or-der Ś. Jana Jeroz.; a 60 ogólny znak ho-norowy.

z Meiningen 12. Stycznia.

— Zgromadzenie Stanów naszych na po-siedzeniach dnia 18, 19, i 20 Grudnia ufo-żywszy urządzenie swoje, tudzież postano-wiwszy ogłaszanie publiczne swych dys-kussyj przez drukowany wyciąg z pro-tokołów, przystąpiło następnie do wybo-ru Prezesa i urzędzenia komitetu. Ozna-czonoienne wynagrodzenie deputowa-nym po 3 Zł. r. 30 kr. (14 Złp.). Nastę-pnie przyjęły Stany propozycyą Xięcia, zezwalając na przedłużenie tax i zatwier-dzonych już podatków na cały kwartał następujący, lub na cały rok finansowy, w przypadku gdyby zgromadzenie przed 4 Kwietnia 1825 nie było zwołane; nako-niec postanowiły zezwolić na podatek nadzwyczajny 12,000 Zł. r. na wydatki blizkiego zaślubienia Xięcia.

z Sztokolnu 4 Stycznia.

Król przełożył Norweskemu Storthingowi, aby istnące artykuły konstytucyj-
we względzie Wicekróla, w ten sposób zmieniono: §. 14. Tylko następca tro-nu, lub iego syn najstarszy mogą bydź Wicekrólami doszedłszy pełnoletności dla Króla oznaczoney. Namiestnikiem może bydź Norwegianin iak i Szwed mianowa-ny. Gdy Wicekról za pozwoleniem Kró-leskiem bawić będzie za granicą Króle-twa, a tém samém najstarszy Radca Stanu zaymie prezydencyą w Radzie, wtedy oznaczone Wicekrólowi summy, zmniejszone będą. W czasie bytności kró-la, obowiązki i attrbyucye Wicekróla usta-ia same przez się. Jeżeli zaś nie byłoby Wicekróla, tylko Namiestnik Króleski, podobnież i z nim będzie; pozostanie on tylko pierwszym członkiem Rady Stanu, w czasie bytności Króla w Norwegii.

— *Kouryer londyński* z dnia 14 Grudnia zawiera artykuł dowodzący iak często dziennikarze są skłonni do popełniania grubych pomyłek. Powiedziano w nim: *Ze listy z Sztokolnu donoszą o blizkiem złożeniu korony przez Króla Karola-Jana na rzecz swojego syna, Xięcia Oskara.* Wiadomość ta jest zupełnie zmyślona. Nasz monarcha, szczęśliwy że widzi w swoim dostojnym synie przymioty wró-żące ludom iego następstwo światłego i oycowskiego rządu, doznałby zapewne, po raz pierwszy, z strony Xięcia następcy odmiennego uczucia od swojego, gdyby zamiar podobny do tego który się w po-mienionym dzienniku znajduje, mógł za-iać myśl J. K. Mości. (J. d. F.)

z Lizynu 6 Stycznia.

— Kolumbijski Poseł znajduie się do-tąd w Bononii, nieotrzymawszy od Rządu naszego żadney odpowiedzi na swoje poselstwo, którego cel wiadomy, to jest prózba aby stolica Apostolska mianowała Jeneralnego Wikaryusza dla iego RPlitey. (G. B.)

— Ś. p. Król Neapolitański leżał, gdy go martwym znaleziono, na wznak z ustami otwartymi, lecz rysy twarzy iego nie mia-ły w sobie nic zeszpeconego. Dostrzeżo-no tylko na lewey ręce kilka plam krwi wybuchłey. Lubo publiczna spokojność nie była ani na chwilę przerwana, powo-iono przecież wszystkie warty a szczegó-lniey wartę zamkową.

— *Giornale del Regno delle due Sicilie* z dnia 4 Stycznia, zawiera następujące bli-ższe szczegóły o zgonie Króla Jmci Fer-dynanda I:

« Król, który dnia 27 Grudnia w wie-czór znajdował się na teatrze, nieczekał końca sztuki, albowiem czuł się nieco słabym; niemówił jednak nic o tém póź-niey i dnia 29 potechał w dobrém zdro-wiu na polowanie. Dnia 30 miał lekkika-tar, lecz bez gorączki ani żadnego po-przedniego znaku ciężkiey choroby. Z powodu kaszlu, powiększonego w nocy, wstał Król Jmc z łóżka, co jednak zwykł był zawsze czynić gdy miewał katar, i dla tego nikogo to niezastanawiało. Naza-utrz, dnia 31 Grudnia, lgo i 2 Stycznia trwał katar z lekkim wyrzutem i kaszlem, lecz bez najmniejszey zmiany pulsu. Dnia 3 katar tyle się zmniejszył, że Król Jmc tegoż dnia ieszcze zamyslał przeiechać się na przechadzkę, i oprócz słabości w no-gach którą zwykłe cierpiał, był zdrów zupełnie. W wieczór do godziny 11 bawił

się w towarzystwie kilku osób na nic się bynajmniej nie skarżąc. Poczém Król położył się i spał spokojnie; o godzinie 6. zrana słyszano go po dwakroć kaszła-cego. Gdy już godzina 8. minęła, a Król niewolał na swoich kamerdynerów, iak to zwykł był czynić, udali się sami w to-warzystwie nadwornych lekarzy do gabi-netu, w którym znaleźli Króla bez duszy i ślady mocnych konwulsyj. Lekarze u-żyli natychmiast wszelkich środków aby się przekonać czyli to niebył tylko letarg, lecz okazało się następnie niestety, że Król umarł istotnie. (Dos. Aus.)

ze Stambułu 4 Stycznia.

— Flotta Egipska d. 5. Grudnia ze wszyst-kiemi statkami przewozowemi wypłynęła z zatoki *Marmarissa*, i udała się do Kan-dyi; według najświeższych wiadomości, stała w porcie Suda, i zdawało się że ieszcze zamiaru lądowania w Morei nieza-niechała. Greckie okręty, o ile nam wia-domo, wszystkie do portów wróciły.

Półwysep jest teatrem nayokropniejszych zaburzeń (*). W bitwie między woyska-mi Rządowemi z Napoli, a stronnikami Kolokotroniego zaszlęły, oprócz syna Ko-lokotroniego miało blisko 1000 ludzi paść na placu. Naczelný wódz *Staike* wraz z 60 ięncami odesłany został do Napoli, lecz wypadek ten ieszcze bardziey rozżarzył woynę. Naczelnicy stronictwa Koloko-troniego oblegli Tripolizę. Rządzące stronictwo na pognębenie swych nieprzy-jaciół wezwało do Koryntu z trzema ty-sięcami woyska Komendanta Aten *Goura*, którego despotyczna surowość więcey w Grekach trwogi wznieca niż iakikolwiek dowódzca Turecki, i który właśnie wów-czas miał się udać na czele wyprawy do Negropontu. Blokada Patrassu nietyl-ko od strony lądu ale nawet i od strony morza zniesiona. Zamieszanie nadzw-yczayne we wszystkich częściach kraju pa-
nnie.

Właśnie w chwili wybuchnięcia tych rozruchów, Dyrektoryum w Napoli było w stanie rozwiązania. *Konduriotti* niecheąc dzielić losu Wice-Prezydenta, unikając za-razy, z całą familią udał się do Hydry, z kąd długą i patetyczną proklamacyą wydał do Greków, zachęcając ich do po-koju, a poburzając przeciw nieprzyjacio-łom wolności. Inny członek Rady wyko-nawczey, *Assimacki Fotillas*, potajemnie uszedł; rozpoczęto przeciw niemu proces, gdyż przez oddalenie się swoje, pozosta-łych dwóch ieszcze swych współkollegów, pozbawił możności wydawania rozkazów prawomocnych. (Według nowszych wia-domości, *Konduriotti* wyiechał z Hydry, i wraca do Napoli.)

Gazety Idryockie z 21. i 24. Listopada (3. i 6. Grudnia) napełnione są utyskiwa-niem nad klęskami woyny domowey, i przeczcuciem nieszczęść wyniknąc ztąd mo-gących. Kolokotroniego w uroczystey o-dezwie (pisaney w niektórych miejscach w tonie dogryzaiącyey ironii), zaklinaią, aby śmierć ukochanego syna wziął sobie za przestrożę, a dobrowolném poddaniem się zgubie ojczyzny zapobiegł. Inny ar-tykuł téyże Gazety, opiewa iak następuje:

«Zgromadzone woyska do blokady Pa-trassu, stoia w Domestika; codziennie wie-lu z nich ucieka, a iezli w krótkie żołd nie nadeydzie, wszyscy do domów powró-

(*) Co następuje, jest po więkšey części wzię-te z Gazet greckich. (Do. Au)

ę, a Patras do dawniejszego wróci stanu. — Obóz pod Salona rozwiązany; wojska udały się także do Morei. — Wydatki na utrzymanie 8 okrętów do oblężenia Patras przeznaczonych wskazane, zginęły, równie ich 200,000 piastrow, które w gotowiznie wyliczone zostały dowódcom do oblężenia Patras od strony Rządu przeznaczonym. Lecz ci i wojska i pieniądze, zamiast przeciw Patras, przeciw Rządowi własnemu użyli. — Poczem następnie druga mocna odezwa do Patryotów, Urzędników, Żołnierzy, Maytków, Kapitanów okrętowych, Dowódców statków palnych i t. d. — «Jeżliby takowa niesforność cierpiąca bydź miała, bez przykładowego ukarania, czyżliż mogą się spodziewać kiedykolwiek dostąpić wolności?»

W Gazecie Hydryockiej z 6go Grudnia donoszą, iż dnia 2go Korpus buntowników pod wodzą Nikity *Stamatelopoulos* stanął przy Kutsopodi, lecz od wojsk rządowych pod naczelnictwem Ministra Spraw Wewnętrznych, buntownicy rozproszeni zostali. — «Trzy tysiące Rumeliotów, piszą dalej, pod przywództwem Jenerałów Karalasso i Goura spieszą rządowi na pomoc; przybyli już do Koryntu, i w Argos co chwila ich oczekują. Rząd chce ważne przedsięwzięcie środki przeciw buntownikom; tymczasem Trippoliza jest przez nich oblężona i niemało cierpi.»

Dnia 4go Grudnia w Argos padł ofiarą zarazy Theodor Negri, który tak ważną grał rolę w pierwiastkach powstania. Jako mąż światły i pełen niepospolitych zdolności, zanadto pochlebiał sobie, iż wśród powstania przez nieokrzesanych żagorzców i żołnierzy wszczętego, potrafi się przy styrze utrzymać. Wkrótce poznał swój błąd. Przez nieiaki czas zdawał się rzeczywiście wielki pływ posiadać; lecz następnie poróżnił się ze wszystkimi stronictwami, los swój z losem Odyseusza połączył, który nie lepszego doznał obchodzenia się, a w końcu od wszelkich spraw publicznych odsunięty został. Mimo swych zdolności (Lord Stanhope nazwał go najzdolniejszym z Greków) niemógł jednakże nigdzie zjednać sobie zaufania. Jak wiadomo, przy wybuchnięciu rewolucyi był on od Porty przeznaczony ze zleceniami dyplomatycznymi do Francyi; zamiast udać się na miejsce swego przeznaczenia, wylądował w Morei, i połączył się z powstańcami. Niedługo jednak wpadł w podejrzenie u swych nowych przyjaciół; dla jednych był za mądry, dla drugich za chytry; a oświadczenia greckich dziennikarzy z powodu jego śmierci, dowodzą jawnie iż nawet wśród swych przyjaciół dwuznaczne po sobie zostawił imię.

(Dost. Austr.)

z Londynu 12 Stycznia.

Czytamy w Dzienniku *Times* następujący Artykuł: — Podług listu z dnia 25. Grudnia odebranego tu dnia 7. b. m. z Portugalii, zdaie się że interessa téj stolicy są w takim samym stanie w jakim były w czasie ostatnich naszych doniesień. Panu *A'Court* nie udało się uzyskanie zmiany Ministerstwa, lubo mówią że aż zagroził Królowi odpłynieniem z Tagu floty Angielskiej i pozostawieniem go na woli Królowej i iéj stronników, ieżliby nie przystał na żądanie naszego Ministra. P. *Hyde de Neuville* zdawał się bydź tak niewzruszonym iak i Angielska eskadra; albowiem widząc że P. *A'Court* zwolna

postępuje w swoich działaniach, osądził za rzecz potrzebną pozostać na swoim miejscu, aby również mógł korzystać z niepomyślnego obrotu negocyacyi. P. *Hyde* postąpił sobie w tém bardzo dobrze, albowiem iakikolwiek nastąpiłby skutek, nie miał prawa opuszczać pola dopóki bitwa nie była przegrana. P. *William A'Court* popadł, iak mówią, w niełaszkę u Króla, raczéz z powodu sposobu iakim wymagał aby żądanie iego spełniono, aniżeli dla istoty przedmiotu samego żądania. I o tém to właśnie powątpiewamy. Słyszeliśmy zawsze iż mówiono o Panu *William* iako o człowieku nader grzecznym, a choćby z natury nie był do tego usposobiony, ciągłe przyzwyczajenie i stosunki pożycia stanu iego, musiałyby go koniecznie przerobić na człowieka grzecznego. (Dz. Frk.)

— Docieczono teraz że lord *Mountcharles*, syn Margr. *Conningham*, nad którego zgonem ubolewała tak często iego rodzina a nawet i sam Król Jmć, ożenił się skrycie z córką woźnicy Króleskiego. Z tego małżeństwa zostało splodzone dziecko płci męskiej, iedyny dziedzic majątku, imienia i godności téj świetnej rodziny. Małżonka zmarłego Lorda wykryła tę tajemnicę krewnym swojego męża.

— W Irlandyi ma bydź założonem kolegium Jezuitów. Uposażenie iego jest rozległa przestrzeń ziemi wynosząca 1200 morgów, położona w środku Irlandyi, za którą zapłacono 21,000 f. s. (M. He.)

— Sławny *Kean* wystąpił w zeszłym tygodniu w Dumfries w roli *Otella*. W chwili gdy miał spiąć małżonkę swoją uduzić, skoczył w parterze iakis Jegomość dobrze ubrany na ławkę, i w największym gniewie zawołał: «Złoczyńca, poczwara, własną żonę chce zamordować!» Rzecz naturalna, że powstał śmiech powszechny, któremu się i rozżarty Murzyn i spiąca *Desdemona* oprzeć nie mogli.

z Madrytu 5 Stycznia.

Król, w towarzystwie swojej rodziny i Xięcia *Maxymiliana*, oglądał z wielką uwagą Gabinet historii naturalnej. Konserwatorowie zwrócili uwagę monarchy na ogromny szkielet *mégatèru*; jest to iedyny exemplarz na całej kuli ziemskiej.

— W wigiliję Nowego Roku były wielkie pokoje u Dworu; Małżonka Infanta *Don Francesco de Paula* (siostra Xiężny *Berry*) Xiężna wielkiej stałości umysłu i tegości charakteru, ozięble bardzo przyjęła Ministrów, iak Gazeta *Toulouzy* donosi, uważając ich za nayspierwszych sprawców nieszczęśliwego stanu Hiszpanii.

— W Salamance wypuszczono na wolność obudwóch członków kortezów *Garcia* i *Martel*.

— Dostawa na 32,000 mundurów dla nowego zaciągu, dotąd ieszcze nikomu przyznana bydź nie mogła. Bankier który na licytacyi nayspierwszy się oświadczył, ale zamiast gotowej monety dobra ziemskie i domy za rękojmią stawil, dodad ieszcze siedzi w więzieniu.

— (Z listu.) Minister *Zea Bermudes* zostaje ciągle w łaskach i ma wpływ wielki; jednakowoż rojalisci bardzo się go obawiają i są niespokojni względem iego prawdziwych zamiarów, które, iak mniemają, nie są dla nich bardzo przychylnie.

— Mowa Króla Jmci *Karola X*, miana przy otworzeniu Izby Deputowanych sprawła nayswiększe wrażenie w Madrycie, i zu-

pełnie uspokoiła umysły względem wszystkich nieprzyjaznych wieści, które złośliwość usiłuje rozsiewać co do widoków Francyi z Hiszpanią.

— Postanowienie umieszczone w *Diario*, nie pozwala ozdoby orderu wierności wszystkim, którzy, za mniemanego konstytucyjnego rządu, składali część milicyi narodowej ochotników, iako i nabywcom dóbr narodowych.

— Król rozdał różne wyższe stopnie w nayswyższéj woiennej radzie. (Dr. Bl.)

— Policya nakazała w Kadyxie aby iey niebawnie złożono wszelką broń wraz z zakazanemi książkami. Czekaia tam rychłego przybycia Jenerała *Downie*, dla urzadzania po raz trzeci korpusu ochotników.

z Paryża 18 Stycznia

— Księgarz *Barba* skazany był przez Sąd policyi poprawczéz na miesiąc więzienia i 500 fr. kary, za przedrukowanie romanu Pana *Pigault-Lebrun* pod tytułem: *M. de Roberville*. Znany młody Adwokat *Dupin* bronil go w Sądzie apelacyjnym, który przychylił się do téj części obrony która dowodziła, że Księgarz w dobrej wierze drukował dzieło wspomniane, i nie mógł się spodziewać, by po czterech wydaniach piątę było zakazane; w skutek czego Sąd uwolnił Księgarza od kary, lecz nakazał zabór i zniszczenie edycyi. (Dr. bl.)

— X. *Feuillade* był Sufrazan w *Privas* wydał dzieło pod tytułem: „Projekt do połączenia wszystkich wyznań, czyli pierwotne Chrześcijaństwo.»

— W *Corbeil* uratowała w tych dniach młoda dziewczyna, z niebezpieczeństwem życia, swojego 77 letniego Ojca, który przypadkiem wpadł w rzekę.

— „Niektóre dzienniki, mówi *Drapeau blanc*, wypisały się z nayswiększą dokładnością szczegółów w przedmiocie negocyacyi między Kommissarzami przysłanymi do Francyi z wyspy *S. Domingo* a Panem *Esmangart* Radzcą Stanu. Zdaie się nawet, że nie opuszczono kart wizytowych które tym kommissarzom przesłali francuzcy liberalisci, ani biletów z zapraszaniem ich na obiad od Pana *Lafayette*, *Grégoire* i *Gilbert des Voisins*. Tymczasem taka była roztropność tych czarnych ludzi, że nie przyjęli szklanki wody od swich natrętnych przyjaciół, i skończywszy interes spokojnie wrócili do Ojczyzny.

Oto jest cały przedmiot ich poselstwa.

Cheleli żeby Francya uznała niepodległość wyspy *Haity*, i dawali w zamian wynagrodzenie pieniężne, tużież korzyści handlowe naysobszerniejsze. Co do dwóch ostatnich warunków posłańcy *Haity* nie doświadczali żadnych trułości ani od P. *Esmangart*, ani ze strony ministeryum francuzkiego.

Co do materyi względem niepodległości rzecz była trudniejsza. Francya musiałaby po prostu zrzec się wszystkich praw swoich, a nawet o stąpić tego co po nęj honor wymagał. Rząd francuzki dał z siebie wielki przykład powolności, przypuszczając mieszkańców wyspy do niepodległości wewnętrznej, zachowując sobie tylko zewnętrzne prawa Monarchiczne, to jest nayswyższą polityczną i opiekuńczą władzę w zamiarze zachowania téj wyspy od napaści obcego iakiego mocarstwa. Ta rzecz tak prosta z siebie, stała się przez to trudniejszą iż posłańcy chcieli aby Rząd francuzki tym samym sposobem

uznał także niepodległość wewnętrzną części wyspy *hiszpańskiej*; a że ta okoliczność nie mogła być załatwioną bez pośrednictwa Dworu Madryckiego, przeto Kommissarze Haityjscy odiechali do siebie dla odebrania nowych Instrukcyj.

Zdaie się iednak, iż ci posłańcy iako też ich Rząd nie zrozumieli dobrze na czém się zasadza podległość zewnętrzna, który od nich żądano, i że to nieporozumienie było istotną przyczyną zerwania układów. Nie ma iednak czemu dziwić się że ci ludzie, których liberaliści obu światów chcieli wziąć w opiekę, ludzie którzy tyle razy rewolucyoniści tudzież Jenerałowie Bonapartego oszukiwali, zlekli się na widok nowéj myśli, i że wzięli podaną im różeczkę oliwną za ukryte więzy. Mogli iednak zastanowić się, i zapewne później to uczynią, że ten rodzaj zwierzchniey władzy był dla nich rękojmią bezpieczeństwa tak we względzie politycznym iako i handlowym, i że Francya przez to zasłaniała ich swoją opieką od wszelkiego nieprzyjaznego wpływu. Podobny warunek, gdy jest umieszczony w układzie, nie tłumaczy się iednym słowem, musi być opisany, wyrażony ze wszystkimi szczegółami, i to jest czego właśnie nie chciało czekać, ale owszem od pierwszego słowa zaraz Kommissarze przelęknieni uciekli, iak owe ptaszki które dostawszy się z klatki na wolne powietrze, drżą na odgłos najmniejszego powiewu.

«Ta niepodległość *zdaie nam się* krzywdząca albo przeciwna bezpieczeństwu naszemu.» Te są słowa którei się Rząd Haytyjski tłumaczy, podług wyobrażenia iakie powziął o téj rzeczy, bez danego mu tłumaczenia od Ministerjum Francuzkiego. Niestracona przeto jest nadzieia pogodzenia się, gdyż idzie tylko o zrozumienie słowa które ieszcze nie było rozbieraném ani wyjaśnioném. Ludzie rozumni kierujący sprawami publicznymi w S. Domingo poznają że jest interesem ich kraju, równie iak Francyi, położyć tamę przewadze pewnego narodu, który ogłasza się dla tego ze swoją opieką ażeby mógł wszystkie kraie na ziemi podciągnąć pod swoje kupieckie monopolium. Francya nie żąda zysku lecz prawa; nie aktu posłuszeństwa lecz tytułu zwierzchności, i opieki. Mieszkańcy wyspy Haity oświadczają, iż wolą raczej zagrzebać się w ruinach niż podległemi być iakiemukolwiek Mocarstwu. Lecz niepodległość zewnętrzna zostawiona Francyi nie odeymie wyspie politycznéj wolności, przeciwnie, zabezpieczy ją. Nie idzie tu o to, ażeby prawa narzynać, nadawać nowe formy rządu, osadzać twierdze wojskami, i do portów przysyłać wojenne okręty; owszem wyspa Haity będzie zawsze mogła wziąć się do broni i zagrzebać się w ruinach, gdyby tego była konieczna potrzeba, gdyby kiedy można do tego stopnia przewrócić układ, aby zewnętrzną Monarchiczną władzę zamienić w przywłaszczenie praw i przywilejów miejscowych.

— Na posiedzeniu Izby Parów dnia 17. oświadczył Kanclerz, iż Par Hr. Ferrand (znany także iako historik Polski) zszedł z tego świata; gdy przez śmierć jego ubył Członek Kommissyi do rozbioru projektu o zgromadzeniach zakonnic, przeto Izba w jego miejsce obrała Arcybiskupa Paryzkiego. — Potém sprawdziła Izba dowody Hrabiego Davoust, który po śmierci Ojca (Marszałka) zajmuje w niéj miejsce.

— Izba Deputowanych ieszcze się nie zajęła dyskusją projektu wynagrodzenia Emigrantów, który ieszcze ciągle Kommissye rozbieraia.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Kolossalny posąg CHRYSTUSA,
przez Dannekera.

Kray nasz, pisze *Dziennik Petersburski*, zbogacił się arcydziełem które w Niemczech było celem powszechnego uwielbienia. Kolossalny posąg CHRYSTUSA roboty Kawalera Danneker, przybył tu na jesieni przez Amszterdam; w kilka dni po wyprowadzeniu go na ląd, przewieziony został w ogromnéj pacy do *Carckiego-Sioła*, gdzie Snycerz, mający sobie przez Dannekera poruczony dozór tego posągu, umieścił go w iednéj z niższych sal pałacu Alexandra. Dla nadania mu widoku, i zwrócenia na niego potrzebny maszy światła, podniesiono go na podstawę mającą trzy łokcie wysokości. W tém stanie zostawał przez kilka tygodni, i tak widział go Nayiaśniejszy Cesarz, obie Cesarzowe i rodzina Cesarska po kilka razy.

Nie wchodząc czyli wzór tego posągu należy do przedmiotów które od sztuk pięknych naśladowane być mogą, i czyli artysta więcej od swoich poprzedników zbliżył się do nadania ciała ludzkiemu charakteru istot nadludzkich, sądzimy iż przyjemném będzie dla naszej publiczności, gdy damy nieiaki opis tego posągu, którego zjawienie się w Rossyi uważane być powinno za epokę znamienitą w dziejach sztuki.

Będzie temu blisko lat ośm iak kawaler Danneker, człowiek prostego i czystego serea, a do tego mający głębokie czucie, powziął myśl wystawienia Obrazu CHRYSTUSA, w sposobie godnym przedmiotu: myśl tę uważał w sobie iako skutek nadludzkiego natchnienia, i miał ją za wewnętrzne powołanie pochodzące z woli Naywyższéj. Wszyscy przyjaciele tego artysty zgadzają się na to, że od chwili w której zaiął się tym przedmiotem, całe życie jego w nim było zawarte; nie mógł się od niego oderwać we dnie ani w nocy, i nim był zajęty wyłącznie, pomimo wielu innych robót, przedsięwziętych i wykonanych z rzadkim geniuszem. Danneker utworzył najprzód model z gliny, ażeby ukształcić i wydać główną myśl obrazu, która była wielką i prostą, bez żadnych dodatków i ozdób powierzchniowych. Gdy zaś ieden z pierwszych Artystów czasów dzisiejszych uczynił pracującemu uwagę, iż ta naywyższa prostota sprawi wykonanie dzieła jego trudniyszém, Danneker tém więcej dokładał starań i usilności aby rozwiązać mógł to zagadnienie snycerskie.

Nie potrzeba tu wspominać że każdy myślący Artysta, stara się więcej o wydanie głównego zamiaru w swoim Obrazie, niżeli o zwodzenie oczu formami wabiącymi. Również i Danneker długo stwarzał ideał nim go utrafił i dopiero po niezliczonych próbach przyszedł do tego, że nadał rysom Głowy i Twarzy ten charakter iedności, która, nie oddalając się od pięknej natury, jest przeciw tak różną od wszystkiego cośmy kiedykolwiek widzieli w twarzy ludzkiej. Ten był iedyny sposób wystawienia materialnie tego pojęcia

iakie słabość naszego rozumu powziąć może o Naywyższéj Istocie.

Artysta miał już swoim kosztem wykuć ten Obraz Zbawiciela z marmuru, gdy szczęśliwe zdarzenie poprowadziło Nayias: Cesarzową Matkę do pracowni jego w iesieniu roku 1818. Zdziwiona wielkością utworu który widziała przed sobą, Nayiasniejsza Pani zleciła Panu Danneker ażeby dla Niéy to dzieło ukończył, i tym sposobem winni iesteśmy naypiękniejszy pomnik snycerstwa, za naszych czasów, światléj opiece i upodobaniu które ta Dostojna Monarchini dla sztuk pięknych okazała.

Nie można zaprzeczyć że kolossalny rozmiar wiele się przyczynia do mocnego wrażenia które ogół sprawia. Jednakże możemy śmiało odwołać się do zdania tych którzy z uczuciem spoglądali na ten obraz, niech powiedzą, czyli wrażenie, które odebrali, pochodziło z wielkości jego, lub czyli nie z przekonania raczcy że tak wielki wyraz twarzy i tak wielki charakter godności nie mogły być w ściślejszych zamknięte obrębach. J w tém jest naywiększy tryumf artysty, że pierwszy ieszcze działa na umysł nim oko ma czas przeiść się zewnętrznymi formami.

Drugą, niemniejszą sztuką snycerza, jest ta prostota wykonania, o której iużesmy mówili, oddająca tłumaczenie mystyczne do którego się Danneker naygłówniej przywiązał. Głębokie wrażenie które po sobie pozostawia cały ten obraz, wieńczy narzecie wszystkie jego doskonałości.

Widzimy tam postać ludzką, w której łączy się naywyższa powaga z naypiękniejszymi rysami i w kwiecie wieku. Postać ta obrocona jest od prawej strony ku lewej. Twarz która naprzód patrzy, ma podłużny owal i nie jest ani nadto szczupła ani zbyt pełna. W wyrażeniu nie znajdujemy żadnego śladu namiętności ani żądy, ale przekonanie o naywyższém powołaniu, okazujące się w spojzeniu natchnioném i w ustach na pół otwartych, iak gdyby ogłaszać chciały słowo życia. Oczy są wielkie, lecz nie nazbyt otwarte; wzrok przenikający ale spokojny. Włosy rozdzielone na wierzchu głowy spadają w pierścieniu na ramiona. Ręce i nogi, iedynie części odkryte, są w nayszlachetniejszym i nacyzystszym stylu. Nade wszystko w układzie rąk okazał Artysta zamiar myśli swojej. Ręka prawa, na piersiach położona, spoczywa tam iakby na świadectwo wewnętrznego przekonania, i na potwierdzenie prawdy. Lewa wznosi się wolno ku Niebu, w poruszeniu tłumaczącém wyrazy: *Per me ad Patrem*, które Danneker umieścił na spodzie Posągu. Można z łatwością wystawić sobie skład tego obrazu po tém cośmy dotąd mówili. Cały ciężar ciała opiera się na lewej nodze, prawa tylko co ma naprzód postąpić. Ze zaś poruszenie ciała jest ukośne, wynika z nachylenia głowy ku patrzącemu, gdy ten jest na prost posągu, pewna szykowność w ubiorze, tworzącym rysunek równie prosty iak przyjemny. Ubior składa się z tuniki szerokiej, mającej wielkie rękawy, i która podług Ewangelii, była z iednej sztuki, bez żadnego szycia. Przykrywa CHRYSTUSA aż do stóp Jego, a z tyłu sięga do podstawy. Tak prostym strojem, i właśnie dla tego że jest prosty, dopiła Danneker zadziwiający wielkości która świetnie w dziele jego. Suknia, nie będąc obciążoną z żadnej strony, obemyuje wszystkie części ciała w prostych liniach i tylko takie przedstawia zagięcia iakie wynikają z poruszenia ciała i iéy własnego ciężaru.

Mówią iż będzie wystawiony w ogrodzie w Carckim-Siele Przybytek na przyjęcie tego wspaniałego Dzieła. Tym czasem posąg, dla zachowania go od przy-padku, napowrót został zapakowanym, i to jest co go kryje przed uwielbieniem znawców do czasu, w którym będzie umieszczony w miejscu przyzwoitem dla siebie, i godném tego arcydzieła. Ci którzy nie mieli szczęścia widzieć go ieszcze, będą mogli znaleźć tym czasem pewne wynagrodzenie, w obrazie rytym z oryginału, w Sztutgardzie pod oczyma Dannekera.